

# 168 Konfrontacja z teatrem wyobraźni

Po 18 latach od ukazania się trzeciego, a zarazem ostatniego tomu „Sławy i chwały“ Jarosława Iwaszkiewicza, na czasie bawiliwej i gorącej dyskusji, której triumfalnym podsumowaniem było wręczenie autorowi Nagrody i Stipendia Ministra Kultury i Sztuki — 14 czerwca br. Teatr Telewizji wystawił z adaptacją scenariusza Stefana Żeromskiego przygotowania wyzna- czone dwie rozsiadłe osiemdziesiąt siedem godzin i trzydzieści minut PR1.

WYBÓR „Sławy i chwały“ na serial teatralny służy uświetnieniu naszego narodowego jubileuszu, bowiem we współczesnej naszej literaturze, poza „Sławą i chwałą“, nie ma dzieła napisanego z równym rozmachem epickim, które zarazem pokazywało-

by na przestrzeni półwiecza rozwój kształtowania się Polaka lat nam współczesnych. Rodowody to ciekawe i tak powikłane, jak historia naszego państwa, charaktery mieszkańców ziemi między Bugiem a Odrą skomplikowane, nakreślone nitką cienką w atmosferze zadumy, refleksyjnie.

Po pierwszym odcinku za wcześnie na pełną ocenę artystycznego eksperymentu, bo tak tę adaptację musimy określić. Jednak już dziś trzeba stwierdzić, iż obsada aktorska znakomicie harmonizuje z postaciami „Sławy i chwały“. To wyjątkowa sytuacja, gdy „teatr wyobraźni“, ten, który tworzy sobie kryształnik w czasie lektury, jest zgodny z obrazem ekranu, sceny.

PRZEZ kolejne wieczory posiedzialkowe spotykamy się ze światłem Janusza, jemu bliskich i czasem, w jakim dane mu było żyć. Janusza, który twierdzi: „Jak mi w Polsce za miálko i za wąsko — to wiem, że ta miálkość mieszka we mnie. Słowa, które są dla mnie nitką przewodnią „Sławy i chwały“, przypominają, że swoje miejsce w społeczeństwie musi każdy określić sam, udowodnić działaniem.

STEFAN ŻEROMSKI w swoim słowie wstępnym do ósmego odcinka serialu narzucił przez autorska scenariusza i reżyserki, Lidii Zamkow, „Pamięci sławy“ — wspomnień o roli socjalizatorskiej telewizji i wyszedł nadzieję, iż widzowie telewizji nie zapomną serialu dzięki do druku Iwaszkiewicza. Po to, by skonfrontować zwoje odrzucia w lesiece bardziej kameralnym nastrebu, tenj samow- nia wyłącznie „sam na sam“ z światła. Wydaje mi się, że większość młodych literatury dzięki do czołowie 1947 brona, aby być przygotowanym do pracy, która zgodował sam Teatr Telewizji.

ALE rola literatury pięknej, w tym rola teatru TV, przecież nigdy nie ograniczała się do niesienia wyłącznie przeżyć estetycznych. Jej zadaniem jest także pomóc człowiekowi myślącemu w samookreśleniu, znalezieniu swego miejsca w bogatym życiu własnego narodu, kraju.